



# Maksymilian Kolbe

w słowach  
**O. LUIGI M. FACCENDA**  
OFMConv

## 2021: POZWÓL SIĘ PROWADZIĆ POKORZE

**GRUDZIEŃ.** Mówienie dzisiaj o pokorze wydaje się być wbrew trendom i z pewnością niepopularne. W kontekście, w którym proponowany jest styl życia oparty na wygładzie zewnętrznym i dążeniu do sukcesu, osoba pokorna jest postrzegana jako zrezygowana, przegrana, która ma bardzo małe szanse na to, by jej głos został usłyszany. Z drugiej strony – pokora jest piękną cnotą, a także reprezentuje sposób działania samego Boga, który stał się mały poprzez wcielenie (wydarzenie to będziemy kontemplować i celebrować podczas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia). Sam Jezus mówi: „*Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca*”. I zobaczymy to w szopce, w Betlejem, w tym ubogim żłóbku. Co możemy zrobić, aby skonfrontować swoje nastawienie z tym ewangelicznym obrazem, tak by stał się on dla nas wyzwaniem? Pokora to umiejętność stawania przed Bogiem bez maski, bez oporów, wiedząc, że jesteśmy kochani takimi, jakimi jesteśmy. Maryja jako pierwsza doświadczyła tego, o czym opowiada w hymnie Magnificat (Łk 1,46-56). Wyśpiewujmy wraz z Nią wielkie rzeczy, które Pan czyni w nas i w naszym życiu.

## Twarzą w twarz z Ojcem Faccenda

„On (Kolbe) bardzo i głęboko umiłował ubóstwo, ponieważ celem jego życia, na wzór Biedaczyny z Asyżu, było stać się „drugim Chrystusem”; kochał ubóstwo, ponieważ widział je jaśniejące w Maryi, ubogiej, pokornej, «służebnicy Pańskiej».

Z tych samych powodów także i my jesteśmy wezwani do życia w ubóstwie, do miłowania go i uczynienia z niego jednym z filarów naszego życia chrześcijańskiego”.

*P. Luigi M. Faccenda*

## ŚWIADECTWO ŚW. MAKSYMILIANA



Dla Ojca Kolbego „pokora jest podstawą wszystkich cnót” (por. SK 968). To w niej zakorzenione są świętość i żarliwość apostołska. Kolbe często zapisywał to w swoich notatkach i postanowieniach podczas rekolekcji.

W obliczu rozkwitu Niepokalanowa, gwałtownego wzrostu nakładu „Rycerza”, był świadomy i potwierdzał tę prawdę, że to dzieło nie jest jego: „*Co do Niepokalanowa, to Niepokalana silną dłoń prowadzi go naprzód mimo naszych słabości i różnorodnych usterek. (...) Tak okazuje się coraz jaśniej, że cała sprawa Niepokalanowa to Jej dzieło, a nie owoc zapobiegliwości ludzkiej*” (PMK 795).

Wymowne jest świadectwo jednego ze współwięźniów w Auschwitz: „*W tym czasie, kiedy przebywał na moim bloku, za wyjątkiem niewielu bliskich przyjaciół, nikt nie wiedział, kim jest. Mówił o swoich zajęciach w sposób ogólny i nikt nie rozumiał, że był to słynny Maksymilian Kolbe z Niepokalanowa. Lecz myślę, że było to właśnie to, czego on chciał: być podobnym do nas wszystkich... jak «zwykły człowiek», a nie jakaś specjalna osoba. Uderza mnie teraz to, że był człowiekiem, który się nie wychwalał*” (por. Patricia Treece, *Maksymilian Kolbe – Święty z Auschwitz*, Wydawnictwo Niepokalanej, s. 180).



Powierz **św. Maksymilianowi Kolbemu** wszystkie pragnienia, marzenia i oczekiwania. Misjonarki pamiętają każdego dnia o Twojej modlitwie, a 14-tego każdego miesiąca, wspomnienie męczeństwa, niosą ją do celi śmierci w obozie KL Auschwitz, aby modlić się o jego wstawiennictwo w Twoich intencjach. Napisz do [celakolbe@kolbemission.org](mailto:celakolbe@kolbemission.org)

**nie zapominajcie o miłości**

*fr. Maximiliano M. Kolbe*

**Misjonarki**  
Niepokalanej Ojca Kolbego